

RAPORT LIPIEC 2020

JAK PŁACĄ POLACY W EPOCE PIENIĄDZA CYFROWEGO PRZED I PO COVID-19

JANUSZ WDZIĘCZAK

WSPÓŁPRACA:
BARTŁOMIEJ MICHAŁOWSKI





INSTYTUT
SOBIESKIEGO

Instytut Sobieskiego
ul. Lipowa 1a lok. 20
00-316 Warszawa

sobieski@sobieski.org.pl
www.sobieski.org.pl

JANUSZ WDZIĘCZAK

WE WSPÓŁPRACY Z:
BARTŁOMIEJ MICHAŁOWSKI

JAK PŁACĄ POLACY W EPOCE PIENIĄDZA CYFROWEGO? PRZED I PO COVID-19

Raport jest współfinansowany ze środków otrzymanych
z NIW-CRSO w ramach Programu PROO.



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego



Program Rozwoju
Organizacji
Obywatelskich
na lata 2018–2030

PROO

©Copyright by Instytut Sobieskiego 2020
ISBN 978-83-948806-8-2

Projekt i produkcja: Piotr Perzyna
Okładka: Piotr Perzyna



NOWEMEDIA24.PL

**JAK PŁACĄ POLACY
W EPOCE PIENIĄDZA
CYFROWÉGO?**
PRZED I PO COVID-19

JANUSZ WDZIĘCZAK

WSPÓŁPRACA:
BARTŁOMIEJ MICHAŁOWSKI

SPIS TREŚCI

1. WSTĘP	7
2. ZJAWISKO ZADŁUŻENIA W POLSCE I JEGO SKALA	8
PODEJŚCIE POLAKÓW DO PROBLEMU ZADŁUŻENIA	10
ZADŁUŻENIE KONSUMENTÓW	15
ZADŁUŻENIE PRZEDSIĘBIORSTW I ZATORY PŁATNICZE	19
PODSUMOWANIE	25
3. POSTAWY POLAKÓW W ŚWIECIE FINANSÓW CYFROWYCH DO CZASU COVID-19	27
4. NOWE TRENDY SPOWODOWANE COVID-19	35
PIENIĄDZ CYFROWY W OKRESIE PANDEMII	36
PROBLEM ZADŁUŻENIA I PŁYNNOŚCI FINANSOWEJ W OKRESIE PANDEMII	39
5. REKOMENDACJE	47
6. O AUTORACH	48
7. BIBLIOGRAFIA	50

WSTĘP



Procesy ekonomiczne odgrywają kluczową rolę w rozwoju każdego państwa. O ile wielu polityków, dziennikarzy ekonomicznych i analityków skupia się na aspektach związanych z polityką gospodarczą prowadzoną przez rząd, to warto zaznaczyć iż w rzeczywistości wolnorynkowej kluczowe znaczenie dla przemian ekonomicznych mają zachowania przedsiębiorstw oraz konsumentów.

Z tego też powodu oddajemy w Państwa ręce raport dotyczący sfery zachowania przedsiębiorców i konsumentów w wybranych aspektach gospodarczych. Celem raportu było omówienie następujących zagadnień:

- zjawiska zadłużenia w Polsce,
- postaw Polaków w świecie finansów cyfrowych,
- zmian powyższych wobec pandemii koronawirusa.

Kiedy rozpoczynaliśmy pracę nad raportem pandemia nie wydawała się jeszcze realna. Jednak wraz z rozwojem sytuacji i znacznymi przemianami jakie spowodowało masowe pojawienie się wirusa COVID-19 niezbędne okazało się dodanie rozdziału opisującego nowe procesy, zarówno w sferze finansów cyfrowych jak i obszarze zadłużenia. Ważnym elementem raportu są rekomendacje zawarte w końcowej części dokumentu, zawierające konstruktywne propozycje rozwiązania istniejących problemów. W raporcie zwrócono znaczną uwagę na uwarunkowania społeczno-kulturowe (zwane również mentalnościowymi), które wyjaśniają postawy Polaków w świecie finansów cyfrowych oraz podejście do zjawiska zadłużenia. Bez tej wiedzy zachowania Polaków w wielu miejscach mogą się wydać potencjalnie sprzeczne.

Tego typu podejście zakładające, iż konsumenci jak i przedsiębiorstwa w swoich działaniach **kierują się innymi czynnikami niż tylko racjonalne decyzje w oparciu o rachunek ekonomiczny**, cieszy się dużym i rosnącym zainteresowaniem. Można w tym miejscu wspomnieć np. o **menadżerskiej teorii ekonomii**, zakładającej oddzielenie się interesu kadry zarządzającej od interesu ekonomicznego przedsiębiorstwa (patrz: Rozdział o finansach cyfrowych), czy **Nowej Ekonomii Instytucjonalnej** badającej instytucje formalne oraz nieformalne w życiu gospodarczym, przy uwzględnieniu socjologii, psychologii, czy historii (patrz: Rozdział o zadłużeniu).

2

ZJAWISKO ZADŁUŻENIA W POLSCE I JEGO SKALA

1. W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2000.

Zjawisko zadłużenia zarówno w literaturze naukowej jak i analizach wykonywanych na potrzeby firm działających w obszarze finansów jest dzielone na dwie podstawowe kategorie:

- zadłużenie przedsiębiorstw i instytucji,
- zadłużenie konsumentów/gospodarstw domowych.

Podział ten jest oczywiście umowny. W rzeczywistości wolnorynkowej gospodarki istnieje wiele powiązań pomiędzy zadłużeniem konsumentów a zadłużeniem przedsiębiorstw. Ponadto w przypadku mikroprzedsiębiorstw, a szczególnie osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą różnica pomiędzy sektorem przedsiębiorstw a konsumentów jest niewielka. Osobny temat stanowi zadłużenie sektora państwowego, nie jest to jednak przedmiotem raportu.

Definicja: **EKONOMIA INSTYTUCJONALNA**

Ekonomia instytucjonalna stara się wyjaśnić procesy ekonomiczne za pomocą wytworzonych przez społeczeństwo „instytucji”, zarówno formalnych jak i nieformalnych. Wykorzystuje do tego wiedzę z zakresu z nauk takich jak:

- socjologia,
- prawo,
- politologia,
- historia.

Dzięki temu różnego rodzaju **zjawiska zachodzące w życiu gospodarczym są badane nie tylko z punktu widzenia ekonomii, ale także z punktu widzenia kwestii prawnych, kulturowych i historycznych**. Umożliwia to szersze spojrzenie na procesy ekonomiczne, głębsze ich zrozumienie, a także wyjaśnienie zjawisk które z punktu widzenia klasycznej ekonomii wydają się wewnątrznie sprzeczne¹.

Podejście instytucjonalne w ekonomii jest wykorzystywane zazwyczaj przez naukowców, może jednak stanowić inspirację, czy też wskazówkę do zmiany podejścia dla analityków czy menadżerów. Dobry przykład stanowi badanie gospodarek odległych w swoim charakterze od dobrze rozwiniętych gospodarek wolnorynkowych, na których skupia się zazwyczaj ekonomia neoklasyczna. Procesy gospodarcze w licznych krajach będą uzależnione od czynników politycznych (np. Chiny), kul-

turowych (np. kraje arabskie), czy społecznych (np. Ukraina), nie zaś tylko od uwarunkowań ekonomicznych.

Zagadnienia które warto badać lub analizować przy wykorzystaniu podejścia instytucjonalnego:

- 1) Sektor finansowy w krajach muzułmańskich. Zgodnie z zasadami Islamu pożyczanie pieniędzy na procent nie jest dozwolone. Powoduje to znaczne zmiany w pracy banków oraz powstanie *de facto* dwóch istniejących obok siebie systemów bankowych: tego respektującego prawo religijne i tego świeckiego. Poznanie tych procesów ekonomicznych jest więc w tym przypadku niemożliwe bez analizy czynników kulturowych i religijnych.
- 2) Sektor przedsiębiorstw na Ukrainie. Jego analizowanie jest niemożliwe bez wzięcia pod uwagę uwarunkowań społecznych, tj. modelu oligarchicznego (patrz publikacje Ośrodka Studiów Wschodnich oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego) oraz napięć społecznych wywołanych konfliktem w Donbasie.
- 3) Polityka inwestycyjna Chin. W Chińskiej Republice Ludowej kwestia inwestycji, zarówno przedsiębiorstw państwowych, jak i prywatnych jest nadzorowana przez rząd, który do momentu wybuchu pandemii koronawirusa określał planowany cel inwestycyjny.

Ekonomiści związani z ekonomią instytucjonalną kilkakrotnie otrzymywali Nagrodę Nobla. Jednym z bardziej znanych ekonomistów z tej dziedziny był Douglass Cecil North (1920-2015). Amerykański ekonomista oraz historyk. Początkowo związany z Uniwersytetem Kalifornijskim, następnie z Uniwersytetem Waszyngtońskim. Uważany jest za współtwórcę podstaw teoretycznych Nowej Ekonomii Instytucjonalnej. W swojej pracy naukowej podchodził krytycznie do ujęcia neoklasycznego, skupiając się na pojęciu „instytucji”. W wyniku jego prac podejście instytucjonalne stało się alternatywą wobec ekonomii neoklasycznej. Badał również historię gospodarczą USA, wykorzystując przy tym analizę statystyczną. Razem z historykiem Robertem Fogelem otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii w 1993 r.²

2. <https://www.lindau-nobel.org/structure-and-change-in-economic-history-the-ideas-of-douglass-north/>

3. Patrz Definicja: Ekonomia instytucjonalna.

Podejście Polaków do problemu zadłużenia

Podejście Polaków do kwestii zadłużenia należy omawiać nie tylko w oparciu o analizę badań statystycznych, ale też uwarunkowania historyczne i społeczne. Warto w tym miejscu wspomnieć o innym od klasycznego sposobie badania problemów ekonomicznych, tj. podejściu instytucjonalnym. **Ekonomia instytucjonalna**³ to nurt w ekonomii, który zakłada wyjaśnianie problemów gospodarczych poprzez „instytucje” wytwarzane przez ludzi. Ekonomiści instytucjonalni uwzględniają rolę czynników pozaekonomicznych: politycznych, społecznych czy historycznych. Wyróżniają również instytucje formalne jak i instytucje nieformalne. To ostatnie pojęcie, niezwykle szerokie, jest **pomocne w analizowaniu zachowań gospodarstw domowych i konsumentów**, przez co wydaje się szczególnie przydatne w aspekcie badania **postaw w życiu ekonomicznym**.

Tak jak wspomniano we wstępie, omówienie tematu raportu jest niemożliwe bez zaprezentowania uwarunkowań historycznych oraz społecznych, mających szczególny wpływ na sferę ekonomiczną w krajach które przeszły proces transformacji gospodarczej względnie niedawno.

Łączenie kwestii kulturowych i historycznych z procesami ekonomicznymi nie jest podejściem nowym. Warto w tym momencie przywołać postać jednego z ojców współczesnych nauk społecznych Maksa Webera, który w swoich dziełach wskazywał, iż w państwach o dominującej roli religii protestanckiej istnieje inne podejście do kwestii przedsiębiorczości, pracowitości i oszczędności, gdyż właśnie ta religia głosi etos pracy oraz konieczność oszczędzania.

W przypadku analizowania zjawiska zadłużenia w Polsce w świetle uwarunkowań historycznych i kulturowych warto zwrócić uwagę na kilka wątków mających znaczne przełożenie na obecne problemy opisane w kolejnych rozdziałach raportu.

Po pierwsze, warto pamiętać iż **gospodarka wolnorynkowa**, ze swobodnym przepływem kapitału i dominującym sektorem prywatnym w gospodarce jest **względnie nowym zjawiskiem w Polsce**. Podczas gdy w Europie Zachodniej już w XVII w. rozwijała się gospodarka oparta na handlu, rzemiośle i wymianie pieniężnej, w Europie Wschodniej i Środkowej do XIX w. dominował ustrój feudalny, którego siłą napędo-

wą byli przywiązani do ziemi chłopci. Jest to w ocenie wielu historyków gospodarczych swojego rodzaju „grzech pierworodny” polskiego kapitalizmu; spowodował on tradycyjne i wielopokoleniowe inne podejście do kwestii stosunków gospodarczych, gdyż dla znacznej części mieszkańców ówczesnej Rzeczypospolitej praca była narzuconym przez właściciela ziemskiego obowiązkiem, którego własnością była ziemia i narzędzia produkcji. Trudno oczekiwać aby w takich warunkach rozwijały się postawy jak np. szacunek do własności prywatnej, czy **szacunek do cudzego kapitału**.

Za kolejny ważny czynnik należy uznać zabory. Przez cały XIX w. oraz początek XX w. Polska znajdowała się pod zaborami państw które nie wahały się używać nacisków ekonomicznych w procesie podporządkowywania sobie Polaków na zajętych terenach. Niepokornych (np. osoby biorące udział w powstaniach) karano konfiskując im majątki, które następnie często przekazywano w ręce przedstawicieli zaborców, przeważnie innej narodowości. Proces przeniesienia konfliktu narodowościowego na płaszczyznę ekonomiczną rozwinął się szczególnie w zaborze pruskim, gdzie państwo pruskie (a następnie niemieckie) starało się przejmować z rąk Polaków ziemię i środki produkcji. Próby te spotkały się ze znacznym oporem ze strony społeczności polskiej. W znacznej mierze efektem opresyjnej postawy zaborców na płaszczyźnie ekonomicznej było powstanie licznych polskich instytucji takich jak koła gospodarcze, banki spółdzielcze, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe i spółdzielnie. Ich działalność należy uznać jako pozytywną dla kształtowania się dojrzałych postaw moralnych i etycznych w aspekcie gospodarczym. Nie zmienia to jednak faktu, iż z perspektywy znacznej liczby Polaków żyjących na początku XX w. własność znacznej ilości ziemi rolnej, dużych przedsiębiorstw, środków transportu (np. kolej) należała albo do zaborców (Rosjan, Niemców), albo do osób które funkcjonowały w zgodzie z zaborcami. Biorąc pod uwagę, iż pracownicy służby egzekwujące należności (sądy, komornicy) byli pracownikami administracji zaborców, uznawanej za obcą, kwestie odzyskiwania zadłużenia często nakładały się na podziały narodowościowe. **Polak był w nich często dłużnikiem, a zaborca wierzycielem**. W tym przypadku również trudno oczekiwać, aby taki model budował inne **relacje między dłużnikiem i wierzycielem** niż tylko **co najmniej wrogie**.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na przemiany mentalnościowe mające miejsce w XIX i XX w. Za kluczowe należy uznać występowanie wpływów rosyjskich w Polsce (zarówno bezpośrednio w okresie rozbiorów jak i pośrednio w okresie PRL) gdyż spowodowały one zmianę podejścia do pojęcia własności prywatnej. Jak zauważa wielu badaczy, w tym wybitny amerykański historyk Richard Pipes, **w Rosji kwestie własności i władzy były połączone**. Władca nadawał prawo do posiadania (np. ziemi) i mógł je odbierać zgodnie ze swoją wolą. Wobec tego fakt posiadania stanowił przy-

wiliej uwarunkowany politycznie, a nie podstawowe prawo jak np. w Europie Zachodniej czy Polsce przed zaborami. Ten stan rzeczy, utrzymujący się przez pokolenia należy uznać za niezwykle ważny czynnik determinujący podejście Polaków do problemów gospodarczych, także specyficznego rozumienia problemu zadłużenia, czy własności prywatnej.

Stan ten pogłębiło powstanie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL). Budowę „państwa socjalistycznego” rozpoczęto od bezprawnej konfiskaty olbrzymiej ilości nieruchomości, przedsiębiorstw, środków finansowych, czemu towarzyszyły represje nakładane na byłych właścicieli. **PRL-owska propaganda przedstawiała osoby przedsiębiorcze jako przestępców, organizując przeciw nim kampanie informacyjne i pokazowe procesy** oraz stale nazywając ich w mediach „spekulantami”, „badylarzami” czy „prywaciarzami” i oskarżając o powodowanie niedoborów poszczególnych produktów, czego ofiarą mieli być zwykli obywatele. **40 lat dyskredytowania przedsiębiorców prywatnych** przez system propagandowy autorytarnego państwa jakim był PRL wywarł negatywny wpływ na postrzeganie procesów ekonomicznych przez część polskiego społeczeństwa.

Łączy się to z faktem, iż w okresie funkcjonowania PRL dominował system gospodarki centralnie planowanej, z dominującą własnością państwową. System w którym ceny i podaż nie były określane przez wolny rynek a przez **państwo, które było równocześnie właścicielem praktycznie wszystkich przedsiębiorstw w tym banków**, uniemożliwił występowanie w sferze ekonomicznej postaw charakterystycznych dla gospodarek wolnorynkowych. Co więcej, był niezwykle demoralizujący dla osób biorących z nim udział, szczególnie kiedy okazało się, że jest niewydolny. W rezultacie powstała w PRL sytuacja, gdzie w której „ludzie udawali, że pracują, a państwo udawało, że płaciło”.

Fakt życia w państwie o ustroju gospodarczym, którego funkcjonowanie było w znacznym stopniu fikcyjne w naturalny sposób powodował (często nadal powoduje) innego rodzaju podejście do procesów ekonomicznych w polskim społeczeństwie. Dlatego też okres PRL należy uznać za destrukcyjny dla postaw moralnych w życiu zawodowym, jak i podejściu do aspektów całego życia ekonomicznego.

O wiele trudniej zinterpretować wpływ transformacji gospodarczej po upadku komunizmu na postawy Polaków w obszarze zadłużenia. Liczni krytycy zwracają uwagę, iż niedoskonałości polskiej transformacji, np. w zakresie prywatyzacji i braku osłon socjalnych, spowodowały, iż **wielu Polaków stało się niechętnych licznym instytucjom wolnego rynku, w tym sektora finansowego** i kwestionuje jego zasady. Brak

lustracji i fakt, że dawni działacze komunistyczni uwłaszczyli się na części majątku narodowego, nie sprzyjał budowaniu zaufania w życiu gospodarczym. Jednocześnie jednak należy stwierdzić, że w ciągu 30 lat od rozpoczęcia transformacji, zdecydowana większość polskiego społeczeństwa zaakceptowała założenia gospodarki wolnorynkowej, a wspomniane zastrzeżenia dotyczą głównie okresu przejściowego. Początek transformacji to również czas dynamicznego rozwoju relacji biznesowych z dobrze rozwiniętymi gospodarkami wolnorynkowymi (głównie Europy Zachodniej), co wpłynęło pozytywnie na kształtowanie się postaw w zakresie życia ekonomicznego, również zadłużenia. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, iż wraz z transferem do Polski kapitału, *know-how* i kultury organizacji następował transfer postaw w życiu ekonomicznym.

4. Badanie Quality Watch dla BIG InfoMonitor 2019.
5. Badanie „Polacy o długach” Wyższą Szkołę Bankową z Wrocławia i Grupa KRUK 2018.

W tym miejscu warto przedstawić wyniki badań prezentujące aktualne podejście Polaków do kwestii zadłużenia. Według badania Polacy są w stanie usprawiedliwić nieopłacanie płatności bieżących w przypadku⁴:

- 45 proc. choroby dłużnika lub kogoś z jego rodziny,
- 35 proc. zbyt niskich zarobków dłużnika,
- 23 proc. chęci zapewnienia odpowiedniego poziomu życia rodzinie,
- 22 proc. niskiej emerytury lub niskiej renty,
- 22 proc. pożyczania pieniądze na leczenie i problemów ze spłatą,
- 20 proc. braku pracy.

O ile uznawanie wytłumaczenia związane z chorobą lub procesem leczenia należy uznać za wynikające, czy to z humanitaryzmu, czy akceptacji nieprzewidzianych zdarzeń, to warto zauważyć względnie wysoki odsetek badanych, którzy akceptują nieregulowanie zobowiązań w wyniku procesów które da się przewidzieć. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt iż **1/5 badanych uważa, iż zapewnienie odpowiedniego poziomu życia rodzinie jest ważniejsze od terminowego opłacania należności**.

Warto również wspomnieć o badaniach pokazujących jak Polacy interpretują posiadanie długów. **71 proc. Polaków którzy byli kiedykolwiek zadłużeni, uważa zadłużenie za normalny problem**, który należy rozwiązać. **Jedynie 8 proc. uważa zadłużenie za wstydlivy problem**, a tylko 4 proc. za świadectwo życiowej porażki. Można więc stwierdzić, iż zdecydowana większość Polaków nie uważa faktu posiadania długów za coś wstydlivego lub świadczącego negatywnie o dłużniku⁵.

6. Warto zauważyć, iż gospodarki Polski została dotknięta kryzysem roku 2008 w mniejszym stopniu niż np. USA, gdzie pracowników instytucji finansowych oskarżano o spowodowanie kryzysu.

Pomocne do zrozumienia postaw Polaków względem zadłużenia mogą być wyniki badań CBOS, pokazujące jakim zaufaniem cieszą się poszczególne zawody, w tym zawody związane ze sferą gospodarczą. Na 31 przebadanych zawodów na przedostatnim – 30. miejscu znalazł się makler giełdowy, którego pod względem wzbudzania emocji negatywnych wyprzedził tylko działacz partii politycznych (ostatnie 31. miejsce). Przedsiębiorca/właściciel dużej firmy znalazł się na o wiele wyższym – 16. miejscu, natomiast księgowy na wysokim 10. miejscu. Wyniki badania można zinterpretować w następujący sposób: Polacy darzą większym zaufaniem osoby, których rola w życiu społecznym jest prosta i bardziej oczywista: księgowego który prowadzi dokumentację finansową w celach sprawozdawczą, czy przedsiębiorcę, który prowadzi swoją firmę. Bardzo niski poziom szacunku dla zawodu maklera giełdowego wskazuje dużą nieufność Polaków do bardziej złożonych operacji finansowych⁶.

Zadłużenie konsumentów

W pierwszej kolejności warto przyrzeć się zjawisku zadłużeniu polskich konsumentów. To właśnie oni stanowią pierwszy element wielu „łańcuchów zadłużenia” a od ich postaw zależna jest sytuacja przedsiębiorstw. Ponadto poziom zadłużenia oraz ilość dłużników w znacznym stopniu obrazuje skalę procesu zadłużenia.

W 2019 r. według danych rejestru dłużników w Polsce było łącznie 2 mln 796 tys. dłużników nieregulujących na czas swoich należności, a łączna kwota należności sięgała 77,7 mld złotych, z czego wynika około 27 tys. złotych średniej zaległości na osobę. Największe zadłużenie osoby fizycznej w Polsce w 2019 r. wynosiło ponad 70 mln złotych (Rys.1).

Jeśli porównamy zarówno łączną kwotę zadłużenia, jak i liczbę dłużników, którzy nie regulują zadłużenia na czas z roku, 2019 z rokiem 2018, możemy zauważyć znaczący przyrost.

RYS. 1. KWOTA ZALEGŁYCH ZOBOWIĄZAŃ

ZOBOWIĄZANIA	2018	2019
Łączna kwota zaległych zobowiązań	73,97 mld zł	77,70 mld zł
Zaległe zobowiązania pozakredytowe	39,92 mld zł	42,21 mld zł
Zaległe zobowiązania kredytowe	34,04 mld zł	35,49 mld zł
Liczba osób nieregulujących terminowo zadłużenia	2 mln 777 tys.	2 mln 796 tys.

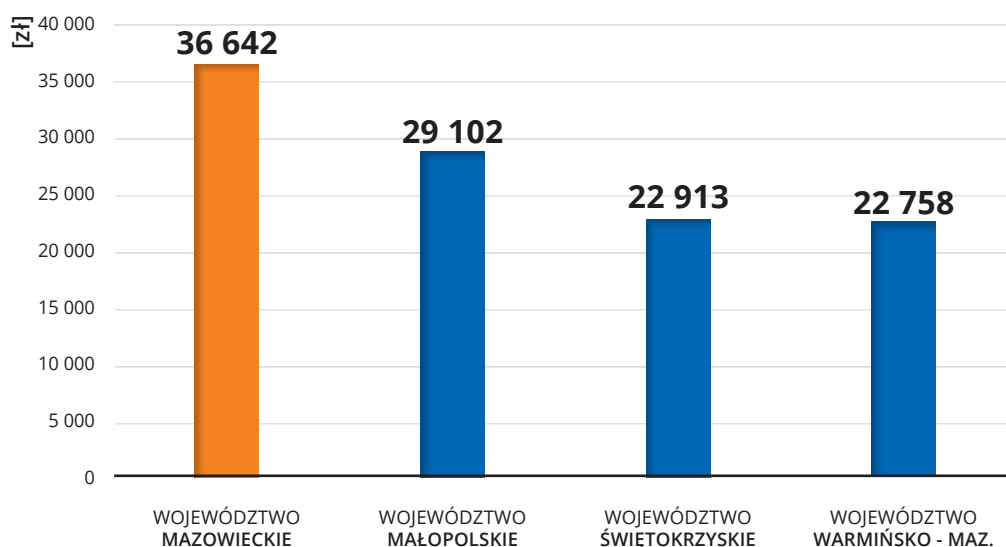
Tytułem komentarza należy dodać, iż lata poprzedzające pandemię koronawirusa były w Polsce okresem bezprecedensowo dobrej sytuacji ekonomicznej; w październiku 2019 r. bezrobocie spadło do rekordowo najniższego od 1990 r. poziomu 5 proc. Rósł także poziom inwestycji oraz konsumpcji wewnętrznej. Opisywany proces zadłużenia konsumentów miał więc miejsce w dobrej sytuacji ekonomicznej kraju.

7. Dane Biura Informacji Kredytowej i innych.

Ciekawie przedstawia się poziom zaległego zadłużenia Polaków w ujęciu geograficznym. Najwięcej zadłużonych mieszka na terenie województwa śląskiego.

Największa średnia wartość zadłużenia występuje zaś w województwie mazowieckim – 36 642 zł oraz w województwie małopolskim – 29 102 zł. Fakt ten należy łączyć z tym, iż na terenie tych regionów znajdują się największe miasta kraju: Warszawa i Kraków. Najniższa średnia wartość zaległego zadłużenia występuje zaś w województwie warmińsko-mazurskim – 22 758 zł oraz w województwie świętokrzyskim – 22 913 zł, co prawdopodobnie wynika z sytuacji gospodarczej tych województw⁷ (Rys. 2).

RYS. 2. ŚREDNIA WARTOŚĆ ZADŁUŻANIA
W WYBRANYCH WOJEWÓDZTWACH

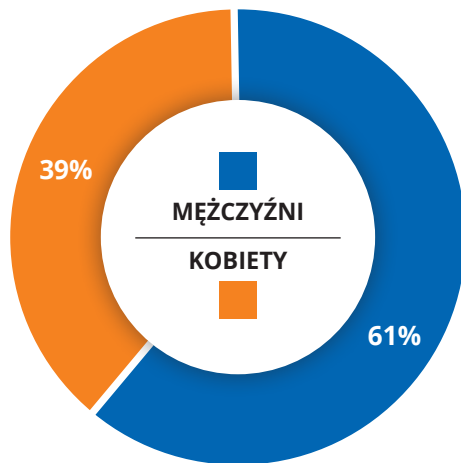


INSTYTUT SOBIESKIEGO

Źródło: Dane Biura Informacji Kredytowej i innych.

Zadłużenie można także analizować ze względu na płeć. Największy odsetek zadłużonych, bo ponad 61 proc., stanowili mężczyźni a 39 proc. kobiety (Rys.3).

RYS. 3. **ZADŁUŻENI WZGLĘDEM PŁCI**



W ramach badań zleconych przez jedną z firm windykacyjnych, postanowiono wyodrębnić 5 typów osób zadłużonych i zaproponować ich charakterystykę, uwzględniającą podejście do procesu zadłużenia. Wyróżnione typy/kategorie dłużników to:

- zapominalscy,
- zadłużeni dla innych,
- beztroscy,
- zagubieni,
- unikający.

Dane te zostały następnie dodatkowo opracowane przez M. Wejer-Kudęłko co pozwoliło przedstawić spójny podział polskich dłużników:

RYS. 4. WYRÓŻNIONE TYPY/KATEGORIE
I PODZIAŁ POLSKICH DŁUŻNIKÓW

TYP ZADŁUŻONYCH	PROCENT ZADŁUŻONYCH	ŚREDNIA WYSOKOŚĆ ZOBOWIĄZANIA	POWODY OPÓŹNIENIA SPŁATY
ZAPOMINALSCY	27%	10 935 zł	Zapomnieli uregulować należność terminowo (39%); Nie pamiętali o zadłużeniu (16%)
ZADŁUŻENI DLA INNYCH	24%	35 876 zł	Zła sytuacja materialna (61%); Brak/ utrata pracy (42%); Potrzeba opóźnienia spłaty, by wystarczyło na inne zobowiązania (31%).
BEZTROSCY	19%	15 380 z	Zła sytuacja materialna (24%); Potrzeba opóźnienia spłaty, by wystarczyło na inne zobowiązania (23%); Brak/ utrata pracy (20%)
ZAGUBIENI	18%	17 489 zł	Zła sytuacja materialna (67%); Brak/ utrata pracy (47%); Potrzeba opóźnienia spłaty, by wystarczyło na inne zobowiązania (22%).
UNIKAJĄCY	12%	19 058 zł	Zła sytuacja materialna; Brak/utra- ta pracy;Potrzeba opóźnienia spłaty, by wystarczyło na inne zobowiąza- nia.

W oparciu o powyższe dane można stworzyć statystyczny portret polskiego dłużnika⁸ jako 45-letniego mężczyznę ze Śląska lub Mazowsza i zadłużonego na 10 935 zł.

8. Opis ma charakter poglądowy, został stworzony na podstawie najczęściej występujących cech u dłużników indywidualnych.

RYS. 5. STATYSTYCZNY PORTRET POLSKIEGO DŁUŻNIKA



PŁEĆ:	mężczyzna
WIEK:	45 lat
ZAMIESZKANIE:	Województwo Śląskie lub Mazowieckie
POWÓD ZADŁUŻENIA:	zapomniał uregulować terminowo należność
WIELKOŚĆ ZADŁUŻENIA:	10 935 zł



Zadłużenie przedsiębiorstw i zatory płatnicze

W następnej kolejności warto przyrzeć się strukturze zadłużenia sektora przedsiębiorstw. Według Krajowego Rejestru Długów, 76 proc. zadłużonych to jednoosobowe działalności gospodarcze. **W roku 2019 ich zadłużenie obejmowało ponad 14,5 mld złotych.** Należy dodać, iż w latach 2014-2019 liczba zadłużonych jednoosobowych działalności gospodarczych zwiększyła się o ponad 62 proc., a ich zadłużenie wzrosło o 174 proc. Do **najbardziej zadłużonych przedsiębiorstw należą firmy z branży handlowej oraz branży budowlanej.**

Jak pokazały szczegółowe badania przeprowadzone w 2018 r., ponad **40 proc. przedsiębiorstw w Polsce określiło swoje problemy z odzyskiwaniem zadłużenia jako istniejące**, ale utrzymujące się na stałym poziomie. Około 20 proc. ankietowanych stwierdziło, że posiada takie problemy a ich skala wzrasta. Taka sama liczba badanych potwierdziła istnienie problemu, ale dodała, że się on zmniejsza. Jedynie nieco ponad 10 proc. badanych stwierdziło, że problem z egzekwowaniem należności od kontrahentów nie istnieje.

9. P. Białowski, Tomasz M. Napiórkowski, *Portfel należności polskich przedsiębiorstw*, badania na zlecenie Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce oraz Krajowego Rejestru Długów.

JAKI BYŁ PROBLEM Z DŁUŻNIKAMI W 2018?

- **40 proc. przedsiębiorstw w Polsce określiło swoje problemy z odzyskiwaniem zadłużenia jako istniejące**, ale utrzymujące się na stałym poziomie.
- Około 20 proc. stwierdziło, że posiada takie problemy, a ich skala wzrasta.
- Około 20 proc. stwierdziło, że taki problem istnieje, ale zmniejsza.
- 10 proc. badanych stwierdziło, że problem z egzekwowaniem należności od kontrahentów nie istnieje

W tym samym badaniu zapytano o odsetek należności nieuregulowanych w całym portfelu należności danego przedsiębiorstwa. Ponad 32 proc. badanych stwierdziło, że dotyczyło do mniej niż 10 proc. portfela. Według ponad 23 proc. przedsiębiorstw dotyczyło to 10-19 proc. portfela, a według 14 proc. od 20 do 29 proc. Warto zauważyć, że aż 30 proc. badanych przedsiębiorstw zaznaczyło kategorię 30-49 proc. lub 50 proc. i więcej, co należy uznać za fakt zagrażających ich płynności finansowej.

pozytywnym faktem był natomiast okres przeterminowania; ponad 60 proc. należności było przeterminowanych jedynie do 3 miesięcy. Jednocześnie **ponad 50 proc. przedsiębiorstw biorących udział w badaniu wskazało zaległe należności jako barierę rozwoju przedsiębiorstw⁹**.

Jako jedną z podstawowych barier wynikających z zaległych należności aż 52 proc. firm wskazało niemożność terminowego regulowania własnych zobowiązań. Warto zauważyć, że dowodzi do powstawania „łańcuchów zadłużenia”; firma nieotrzymująca na czas należnej jej zapłaty przestaje płacić w terminie swoim kontrahentom. Jest to szczególnie groźny proces, który wpływa na całą gospodarkę.

Jako kolejną, nie mniej ważną barierą wynikającą z zaległych należności, firmy wymieniały ograniczanie inwestycji. We współczesnej gospodarce, w której nowe **inwestycje odgrywają znaczącą rolę dla wzrostu gospodarczego oraz tworzenia miejsc pracy**, należy uznać ten czynnik za szkodliwy dla całej gospodarki.

Problem zatorów płatniczych został również dostrzeżony przez polski rząd. W 2019 r. Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii stworzyło projekt „Stop zatorom płatniczym”, zwierający zmiany w ustawodawstwie, mające na celu ograniczenie zatorów płatniczych¹⁰. Do najważniejszych postulatów zawartych w pakiecie można zaliczyć:

- wprowadzenie maksymalnego terminu 30 dni na zapłatę dla podmiotów publicznych,
- wprowadzenie maksymalnego terminu 60 dni na zapłatę dla podmiotów większych w relacji z mniejszymi, tzn. kiedy wierzycielem jest firma z sektora MŚP a dłużnikiem duże przedsiębiorstwo,
- umożliwienie odstąpienia od umowy, gdy termin zapłaty przekracza 120 dni,
- Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) otrzymał prawo karania firm, które najdłużej zalegają opłacaniem należności.

10. Ostatecznie podstawowym aktem prawnym, który wszedł w życie w wyniku tej inicjatywy jest Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia zatorów płatniczych.

STOP ZATOROM PŁATNICZYM to przede wszystkim:

- wprowadzenie maksymalnego terminu 30 dni na zapłatę dla podmiotów publicznych,
- wprowadzenie maksymalnego terminu 60 dni na zapłatę dla podmiotów większych w relacji z mniejszymi, tzn. kiedy wierzycielem jest firma z sektora MŚP a dłużnikiem duże przedsiębiorstwo,
- umożliwienie odstąpienia od umowy, gdy termin zapłaty przekracza 120 dni,
- prawo karania firm, które najdłużej zalegają opłacaniem należności przez UOKiK.

Opóźnianie płacenia należności może zakłócać wolny rynek.

11. <https://www.gov.pl/web/rozwoj/sejm-uchwalil-ustawe-ktora-ma-ograniczyc-zatory-platnicze>

Na szczególne omówienie zasługują dwa zapisy: wprowadzenie terminu 60 dni na zapłatę, kiedy dłużnikiem firmy z sektora MŚP jest duże przedsiębiorstwo oraz wprowadzenie możliwości karania przez UOKiK. Pierwszy odnosi się do niezwykle ważnej kwestii dysproporcji pomiędzy wierzycielem a dłużnikiem. W przypadku kiedy wierzycielem jest małe lub średnie przedsiębiorstwo a dłużnikiem duże przedsiębiorstwo (np. międzynarodowa korporacja ze znacznymi zapasami kapitału) wierzyciel znajdował się w gorszej sytuacji z punktu widzenia ekonomicznego. Firmy z sektora MŚP, jak wskazano powyżej, dysponują zazwyczaj mniejszymi rezerwami kapitału, przez co dysponują ograniczonymi możliwościami przetrwania dłuższego czasu bez opłaconych należności. Drugi, wart szczególnej uwagi zapis umożliwia Urzędowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów nałożenie kary na podmioty, które szczególnie długo będą opóźniać opłacenie należności. Ma to szczególne znaczenie, gdyż UOKiK został powołany w celu ochrony właściwego działania wolnego rynku i wolnej konkurencji, a więc **państwo polskie uznało, że świadome opóźnianie płacenia należności może zakłócać wolny rynek**¹¹.

W kontekście zmian legislacyjnych warto również zwrócić uwagę na relacje wzrostu zadłużenia przedsiębiorstw oraz powstawanie „łańcuchów zadłużenia” i systemu finansalnego oraz budżetu państwa.

W pierwszej kolejności należy przyjrzeć się powiązaniom kwestii zadłużenia z podatkiem VAT. Jeśli przedsiębiorstwo jest podatnikiem VAT, a **kontrahent nie zapłaci należności w terminie**, to **przedsiębiorca powinien uregulować podatek VAT**. Od momentu pojawienia się tego podatku w Polsce (rok 1993) stanowi to znaczny problem dla przedsiębiorców; w przypadku opóźnień w płatności firma nie dysponuje zapłatą za wykonaną usługę lub sprzedany produkt, a ponadto zmuszona jest zapłacić podatek.

W polskiej ordynacji podatkowej od 2005 r. obowiązuje „ulga na złe długi” od podatku VAT z której mogą skorzystać przedsiębiorcy mającym problem ze ściągalsnością należności od swoich dłużników. Ulga ta przysługuje jeśli zostaną spełnione następujące warunki:

- od dnia wystawienia faktury za wierzytelność nie upłynęły jeszcze 2 lata,
- od dnia terminu płatności określonego na fakturze lub umowie upłynęło 90 dni,
- kupujący produkt/usługę jest czynnym podatnikiem VAT.

12. Wypowiedź dla „Dziennik Gazeta Prawna” 22.10.2019 r.

Ponadto od 1 stycznia 2020 r. obowiązuje „**ulga na złe długi**” również w kontekście podatków PIT oraz CIT. Z ulgi korzystać będzie można po spełnieniu następujących warunków:

- od daty wystawienia faktury lub zawarcia umowy, będącej przedmiotem zastosowanej ulgi nie upłynęły 2 lata,
- obie strony transakcji powinny swoje przychody opodatkowywać na terytorium Polski,
- dłużnik na ostatni dzień miesiąca poprzedzającego dzień złożenia zeznania podatkowego, nie był w trakcie postępowania restrukturyzacyjnego, postępowania upadłościowego lub w trakcie likwidacji.

Kwestią dyskusyjną jest, czy wspomniane wyżej ulgi pomniejszą czy zwiększą wpływ do budżetu państwa. W tym miejscu warto zacytować opinię Małgorzaty Samborskiej, doradcy podatkowego – *Po pierwsze, jeśli nabywca z własnej woli nie zaliczy wydatku do podatkowych kosztów, to nie zmniejszy swojego przychodu. Zapłaci więc większy podatek dochodowy. Potem, gdy minie 90 dni i dłużnik nadal nie zapłaci za towar (lub usługę), będzie musiał znów zwiększyć swoje przychody. Nakażą mu to już nowe przepisy. Fiskus zarobi więc dwukrotnie. Mało tego, może zyskać po raz trzeci – jeśli wierzyciel, czyli sprzedawca, nie skorzysta z ulgi na złe długi. Bo dla niego będzie to tylko prawo, nie obowiązkiem¹².*

O ile kwestię wielkości wpływów do budżetu z tytułu ulgi należy uznać za dyskusyjną (podobnie jak kwestię interpretacji zapisów ustawy) to z punktu widzenia przedsiębiorców ulga wydaje się ułatwieniem, zmniejszającym zatory płatnicze i pozwalającym zachować płynność finansową.

13. P. Figura, *Zróżnicowanie zadłużenia w zależności od wielkości przedsiębiorstwa*, *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*.
14. *Analiza sytuacji sektora przedsiębiorstw*, Szybki Monitoring NBP, Nr 01/20 (styczeń 2020 r.).

W tym miejscu należy zadać pytanie o przyczyny znaczącego zadłużenia przedsiębiorstw oraz liczne przypadki nieterminowego regulowania zobowiązań. Na potrzeby raportu wyodrębniono dwie takie przyczyny:

1. **Brak dostępu do kapitału długoterminowego.** W tym miejscu warto przytoczyć badania przeprowadzone na próbie polskich przedsiębiorstw z których wynika, że to przeważnie małe przedsiębiorstwa miały problemy z pozyskaniem finansowania długoterminowego¹³. Wobec tego przedsiębiorstwa te muszą posilkować się krótko lub średnioterminowym finansowaniem, co znacznie utrudnia stabilizację przedsiębiorstwa. Szczególnie małe przedsiębiorstwa nie mogą sobie pozwolić na np. emisję akcji lub obligacji, gdyż w ich przypadku wiąże się to ze zbyt dużymi nakładami na koszty administracyjne.
2. **Brak odpowiedniego poziomu odpowiedzialności części menadżerów i przedsiębiorców.** Z powodu uwarunkowań społeczno-historycznych z których wynikają czynniki mentalnościowe dla wielu przedsiębiorców i menadżerów opłacanie należności nie stanowi podstawowego obowiązku. Potwierdzają to badania zaprezentowane w podrozdziale dotyczącym zadłużenia konsumentów.

Dla oddania sprawiedliwości polskim przedsiębiorcom należy jednak dodać, że pomimo opisanych powyżej problemów związanych z zatorami płatniczymi i rosnącym zadłużeniem, sytuacja płynnościowa przedsiębiorstw pod koniec 2019 r. została oceniona przez Narodowy Bank Polski jako dobra. Ponadto bank centralny zwrócił uwagę, że płynność gotówkowa przedsiębiorstw była na „historycznie wysokim poziomie”¹⁴. Ta pozorna sprzeczność jest kolejnym dowodem na to iż polskie życie gospodarcze, a szczególnie powstały w wyniku transformacji gospodarczej sektor przedsiębiorstw, posiada własną specyfikę, która nie zawsze jest zbliżona do gospodarek państw Europy Zachodniej czy USA. Może swój wpływ ma również nauka Kościoła Katolickiego, które wśród czterech grzechów *wołających o pomstę do nieba*, wymienia *zatrzymywanie zapłaty robotnikom*.

Podsumowanie

W okresie poprzedzającym pandemię (lata 2015-2019) w Polsce z powodu wspomnianych czynników społeczno-kulturowych oraz niezwykle dobrej sytuacji ekonomicznej (wzrost płac, niski poziom bezrobocia) istniał proces stałego zadłużania się konsumentów oraz przedsiębiorstw, zarówno w formie jawnej, jak i ukrytej.

W przypadku konsumentów proces ten wynikał prawdopodobnie z rozwoju konsumpcjonizmu i ciągłej presji na podnoszenie jakości życia. Spowodowało to, iż część polskiego społeczeństwa była skłonna zaryzykować życie na kredyt, licząc, że będzie mogła uregulować należności dzięki dobrej koniunkturze gospodarczej. Nie bez znaczenia były utrzymywane przez długi czas niskie stopy procentowe, co powodowało iż kredyt był względnie tani. Wspomnianemu procesowi zadłużenia towarzyszyło specyficzne podejście części konsumentów, którzy nie uważali terminowej spłaty zadłużenia za swój podstawowy obowiązek.

O wiele trudniej ocenić sytuację przedsiębiorstw. Część z nich pożyczone środki wydała na inwestycje których efektywność poznamy w średniej lub dłuższej perspektywie. W tym miejscu należy jednak odwołać się do austriackiej szkoły ekonomii w ramach której ukształtował się pogląd, iż **jeśli pieniądz jest zbyt łatwo dostępny i zbyt tani**, to w rzeczywistości gospodarczej pojawia się **dużo inwestycji nietrafionych**, które upadają w momencie pogorszenia się sytuacji ekonomicznej. Pytanie, czy z powodu zbyt łatwego dostępu do taniego kapitału, część inwestycji nie okaże się nietrafionych.

Austriacka Szkoła Ekonomii

Jeśli pieniądz jest zbyt łatwo dostępny i zbyt tani, to w rzeczywistości gospodarczej pojawia się dużo inwestycji nietrafionych, które upadają w momencie pogorszenia się sytuacji ekonomicznej.

15 Raport InfoKREDYT, Związek Banków Polskich 2019.

Jednocześnie zauważono dwa pozornie sprzeczne procesy występujące równolegle; pomimo wzrostu zadłużeń ogólna sytuacja płynnościowa przedsiębiorstw w roku 2019 poprawiała się. Prawdopodobnie zjawisko to można tłumaczyć bardzo dobrą sytuacją gospodarczą.

Podobnie rzecz miała się z gospodarstwami domowymi. Zadłużenie gospodarstw domowych w stosunku do PKB wyniosło w 2019 r. **35 proc. w Polsce** co było jednym z najniższych poziomów w całej Unii Europejskiej. Dla porównania, **w Niemczech wskaźnik ten wyniósł 86 proc. a we Francji 112 proc**¹⁵.

Wzrost zadłużenia gospodarstw domowych w stosunku do PKB w 2019 r.:

- 35 proc. w Polsce,
- 86 proc. w Niemczech,
- 112 proc. we Francji.

POSTAWY POLAKÓW W ŚWIECIE FINANSÓW CYFROWYCH DO CZASU COVID-19

3

Historia płatności bezgotówkowych ma w Polsce względnie krótką historię. Karty płatnicze oraz karty kredytowe rozwijały się dynamicznie od połowy XX w. Narodziły się w USA następnie szybko opanowały większość świata. Wyjątkiem był kraje bloku socjalistycznego, w tym Polska. Państwa oraz banki w nich działające nie tworzyły własnych systemów płatności bezgotówkowych. W PRL zagraniczne karty płatnicze były honorowane we względnie niewielkiej liczbie sklepów i hoteli. Dopiero w latach 80. XX w. Bank Pekao wydał pierwsze karty płatnicze.

Omawiając rozwój systemów płatniczych należy również wspomnieć o powstaniu bankomatów. Te powstałe w Wielkiej Brytanii urządzenia, oferujące szybki dostęp do gotówki, były niezwykle potrzebne w momencie, kiedy płatności bezgotówkowe były mało popularne. Dlatego też oba wynalazki zaczęły się uzupełniać.

RYS. 6. HISTORIA MECHANIZMÓW PŁATNOŚCI: OŚ CZASU



Podobnie rzecz ma się z bankowością elektroniczną. Bankowość elektroniczna powstała w USA w latach 80. XX w. **Pierwsze konto dostępne przez Internet uruchomiono w Polsce w roku 1998.** Za moment przełomu należy uznać jednak rok 2000, kiedy to powstał mBank, pierwszy w Polsce wyłącznie internetowy bank detaliczny. Bank ten wirtualny charakter uczynił swoim znakiem charakterystycznym i największym atutem, podporządkowując mu całą strategię marketingową, jak i w znacznym stopniu kulturę organizacyjną. W reklamach banku informowano o przełomie w bankowości, polegającym na zlikwidowaniu większości opłat związanych z prowadzeniem konta dzięki temu, że bank istnieje jedynie w sieci. Promocji produktów towarzyszyły próby tworzenia za pomocą Internetu społeczności użytkowników banku, którzy na specjalnych forach dyskusyjnych mogli rozmawiać, jak udoskonalić poszczególne funkcjonalności.

Przykład ten pokazuje, jak cyfryzacja usług bankowych została wykorzystana do promocji marki, czy zwiększenia poziomu identyfikacji klientów z dostawcą usług. **Korzystanie z bankowości cyfrowej stało się wartością samą w sobie;** wynikało nie tylko z większej użyteczności rozwiązań online ale też z mody i chęci brania udziału w czymś innowacyjnym.

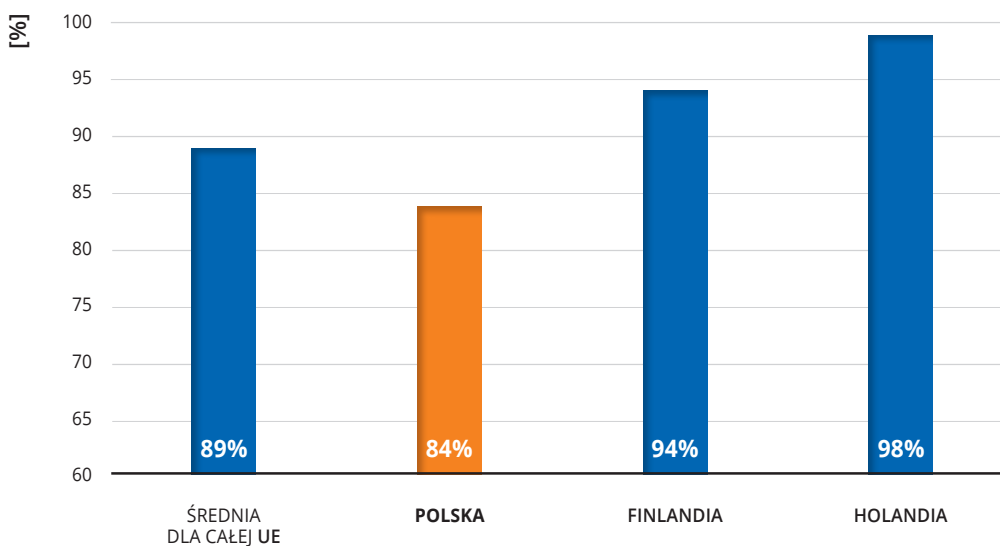
Rozwój cyfryzacji stał się dla polskich banków jednym z celów podstawowych, co potwierdzają strategie tych instytucji, publikowane na potrzeby akcjonariuszy. Doprowadziło to do dość nietypowej sytuacji, w której to zdolności do wprowadzania innowacji w bankowości wyprzedziły oczekiwania potencjalnych klientów. Potwierdza to raport „EMEA Digital Banking Maturity 2018” stworzony przez Deloitte. Stwierdza on, że Polska wraz z Hiszpanią są europejskimi liderami pod względem innowacyjności oferowanych produktów bankowych. Jednocześnie polscy klienci są na końcu listy pod względem ich wykorzystania; **w 2018 r. z bankowości elektronicznej korzystało tylko 57 proc. polskich użytkowników Internetu.** Dla porównania w krajach takich jak Holandia, Szwecja czy Dania było to ponad 90 proc.

Ta znaczna luka wynika z kilku czynników. Jako pierwszy należy wymienić utrudniony dostęp do Internetu, w tym sieci szerokopasmowej. Wprawdzie dla mieszkańców dużych aglomeracji informacja ta może wydać się mało realna, ale na przełomie drugiej i trzeciej dekady XXI w. w Polsce wciąż pozostają miejsca wykluczone cyfrowo, bez sieci światłowodowej, czy odpowiednich mocy przesyłu naziemnego.

W 2018 r. 84 proc. Polaków miało dostęp do Internetu, a 79 proc. z nich miało dostęp do sieci szerokopasmowych. Było to poniżej średniej w UE która wynosiła 89 proc. Ponadto dostępem do sieci dysponowało 96 proc. przedsiębiorstw. Do najbardziej rozwiniętych pod względem dostępu do sieci państw europejskich należy zaliczyć Holandię (98 proc.) czy Finlandię (94 proc.) (Rys. 7).

16. Patrz Definicja: Menadżerskie teorie przedsiębiorstwa.

RYS. 7. ILOŚĆ MIESZKAŃCÓW Z DOSTEPEM DO INTERNETU



INSTYTUT SOBIEŚKIEGO  Źródło: dane GUS i Eurostat

Kolejny element, na który zwrócili uwagę eksperci, to duża konkurencja w sektorze bankowym i presja rynku. Uwarunkowania te zmusiły banki **do rozwijania usług cyfrowych szybciej, niż rosły realne oczekiwania klientów**; banki inwestowały w innowacje, aby zaspokoić przyszłe prognozowane oczekiwania klientów. Doszło więc do sytuacji, w której te usługi w sektorze finansów cyfrowych powstawały w oparciu o zapotrzebowania menadżerów zarządzających firmami (np. chęć oferowania bardziej innowacyjnych produktów niż konkurencja), nie zaś realnego zapotrzebowania klientów. Proces ten nawiązuje do **menadżerskich teorii ekonomii**¹⁶, które wskazują, iż w niektórych przypadkach interesy kadry zarządzającej przedsiębiorstwem mogą różnić się od interesów samego przedsiębiorstwa lub jego właścicieli.

17. https://ec.europa.eu/commission/news/digital-economy-and-society-index-2019-jun-11_en

Definicja: **MENADŻERSKIE TEORIE PRZEDSIĘBIORSTWA**

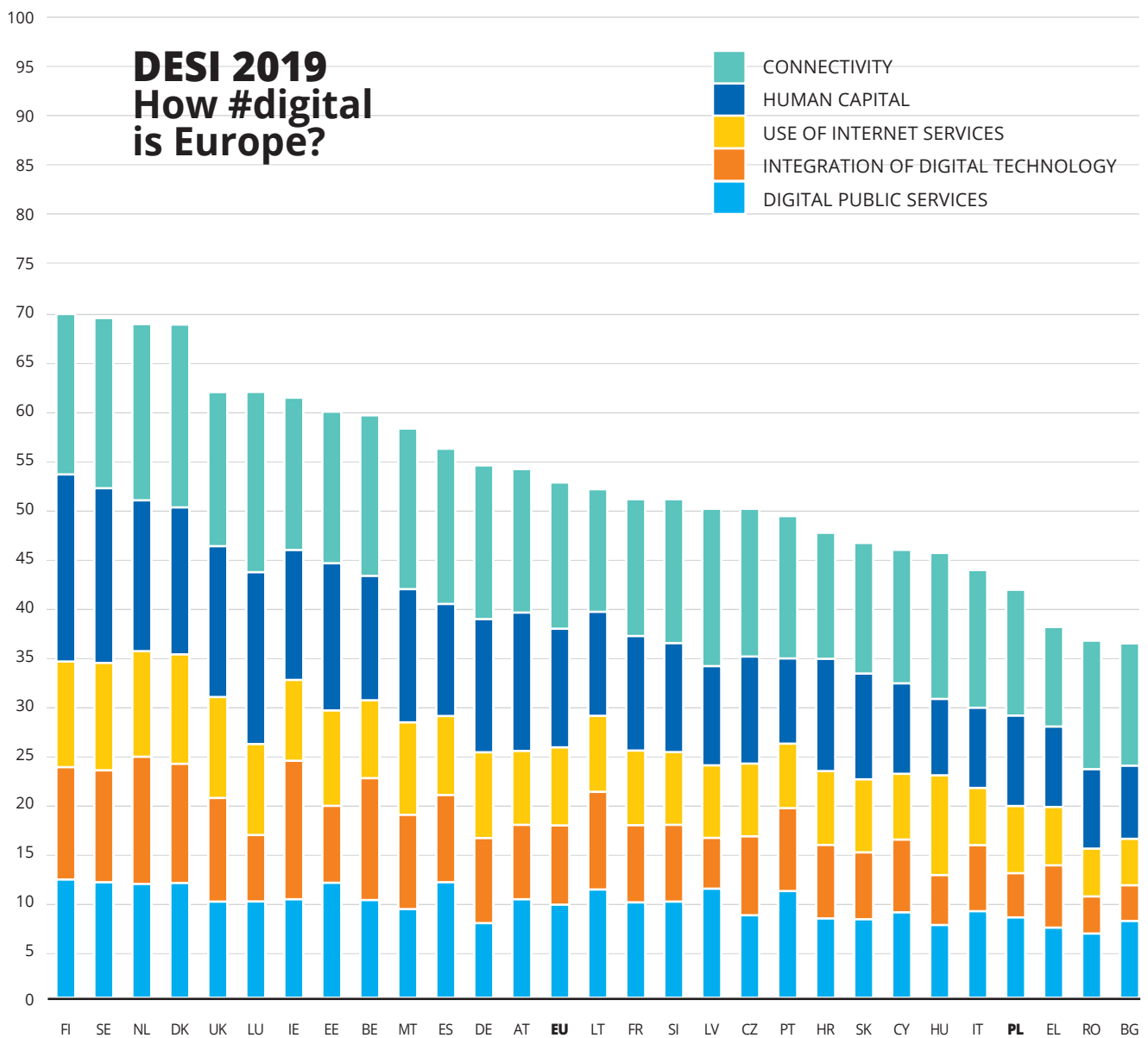
Menadżerskie teorie przedsiębiorstwa to zbiór teorii opierających się o założeniu rozdzielenia własności od zarządzania w przedsiębiorstwie. W momencie kiedy właściciel nie zarządza przedsiębiorstwem, a powierza to zadanie **kadrze menadżerskiej, która zaczyna się kierować własnym interesem, nie zawsze w pełni pokrywającym się z interesem właściciela czy przedsiębiorstwa**. Szczególnie procesy te nasilają się w przypadku dużych przedsiębiorstw, o rozproszonej strukturze własności (np. duże spółki giełdowe) w przypadkach których rola menadżerów rośnie.

Badania przedsiębiorstw prowadzone przy uwzględnieniu tej teorii zauważały następujące procesy:

- menadżerowie dążą do powiększenia przedsiębiorstwa, co zwiększa zakres ich władzy,
- menadżerowie będą wypracowywać minimalny zysk akceptowalny przez właścicieli przedsiębiorstwa,
- menadżerowie unikają ryzykownych przedsięwzięć bardziej niż właściciele zarządzający swoimi przedsiębiorstwami oraz wolą podążać za pewnymi trendami.

Do oceny poziomu wykorzystania bankowości elektronicznej oraz innych usług cyfrowych z finansami może posłużyć utworzony przez Komisję Europejską Digital Economy and Society Index (DESI). Indeks ten bierze pod uwagę wiele wskaźników związanych z cyfryzacją gospodarek oraz społeczeństw państw członkowskich. W roku 2019 Polska zajęła w nim bardzo dalekie, bo czwarte od końca, miejsce wśród wszystkich państw UE¹⁷ (Rys. 8).

RYS. 8. **DIGITAL ECONOMY AND SOCIETY INDEX**



18. <https://zbp.pl/Aktualnosci/Wydarzenia/18-milionow-Polakow-aktywnych-w-bankowosci-przez-internet>

19. Dane NBP.

Tak odległe miejsce w rankingu nie dziwi, o ile weźmie się pod uwagę takie wskaźniki jak np. liczba **osób które za pomocą Internetu dokonywały zakupu akcji lub innych instrumentów finansowych**. O ile w przypadku Szwecji było to 28 proc., Finlandii 16 proc., **to w Polsce jedynie 1 proc.**

Równoległym i bardzo podobnym procesem jest rozwój bankowości mobilnej, czyli dostępu do **usług bankowych za pomocą narzędzi mobilnych**. Według raportu „Bankowość Mobilna i Płatności Mobilne w Polsce 2019” korzysta z niej jedynie **około 5 mln Polaków**. Liczba ta wprawdzie rośnie, jednak nadal stanowi względnie mały odsetek. Jednocześnie, jak zauważyli twórcy raportu, **rozwiązania technologiczne wykorzystywane w Polsce przewyższają swoim zaawansowaniem bankowość mobilną w wielu krajach** w tym np. usługi dostępne w USA. Mamy więc do czynienia z podobnym zjawiskiem jak w bankowości elektronicznej; polskie banki oferują bardzo rozbudowane narzędzia, które cieszą się względnie małą popularnością. Można tu ponownie zauważyć, że proste usługi, jak np. płacenie telefonem za pomocą aplikacji mobilnej są popularne, ale wykorzystanie aplikacji mobilnych do bardziej skomplikowanych operacji finansowych (np. zakupów akcji czy obligacji) jest minimalne¹⁸.

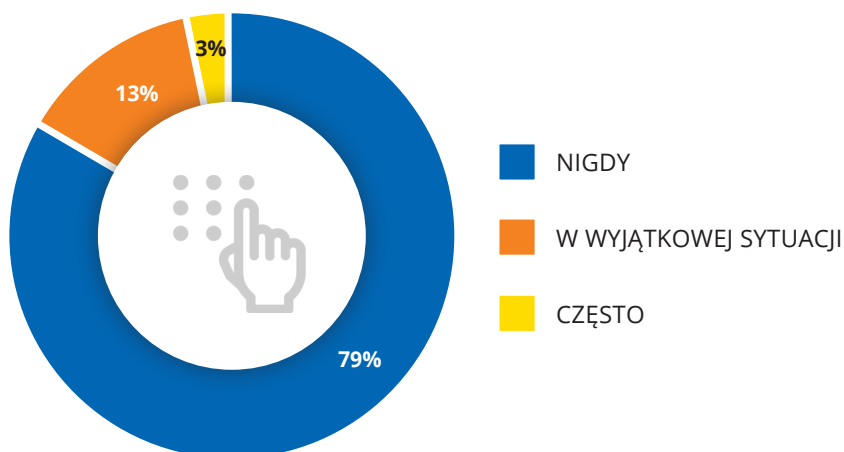
W znacznym stopniu rozwinęły się natomiast płatności bezgotówkowe. Jak dowodzi badanie „Płatności bezgotówkowe oczami Polaków 2019” aż 79 proc. Polaków wskazuje płatności bezgotówkowe, jako najczęściej wybieraną formę, z czego 66 proc. to płatności kartą płatniczą, a 7 proc. za pomocą urządzenia mobilnego. Płacenie gotówką, jako preferowaną formę płacenia wybrało jedynie 20 proc.

W tym samym badaniu wskazano również podstawowe problemy ograniczające płatności bezgotówkowe. Za największą barierę, wynoszącą aż 37 proc., badani uznali brak terminali płatniczych, głównie w punktach usługowych oraz na targowiskach. 22 proc. badanych wskazało natomiast problemy techniczne z urządzeniami płatniczymi, jako powód ograniczający płatności bezgotówkowe.

Według NBP w III kwartale 2019 r. za pomocą kart wykonano 1,5 mld transakcji których wartość wyniosła łącznie 208,6 mld zł. Średnia wartość jednej transakcji kształtowała się wobec tego na poziomie 124 zł. Jednocześnie jedną kartą wykonywano przeciętnie 40 transakcji miesięcznie. Liczba transakcji wykonywanych za pomocą kart płatniczych w Polsce stale rośnie, jednak nadal jest niższa niż np. w Szwecji lub Danii¹⁹.

Warto również zwrócić uwagę na postawy Polaków w obszarze bezpieczeństwa w transakcjach bezgotówkowych. 79 proc. badanych użytkowników kart stwierdziło, że nigdy nie podało nikomu kodu PIN do karty płatniczej. 13 proc. stwierdziło iż udostępniło wyjątkowej sytuacji, a tylko 3 proc. przyznało się do częstszego udostępniania (Rys. 9).

RYS. 9. **CZY UDOSTĘPNIASZ INNYM OSOBOM SWÓJ KOD PIN?**



Karty debetowe (dane na 2019 r.) stanowiły 80 proc. wszystkich kart, karty kredytowe 13,8 proc. Dużą popularnością cieszyły się karty umożliwiające płacenie zbliżeniowo, stanowiły aż 86 proc. wszystkich wydanych kart.

Podsumowując, należy stwierdzić, że polskie podejście do bankowości elektronicznej oraz innych cyfrowych usług finansowych rozwijało się inaczej niż w większości państw Europy. Polska rozpoczęła ich wdrażanie później niż kraje Europy Zachodniej, jednak szybko zaczęła nadrabiać straty i wkrótce stała się jednym z liderów pod względem oferowanych rozwiązań technologicznych. Jednak temu rozwojowi nie towarzy-

szyła masowa cyfryzacja społeczeństwa, tak jak nastąpiło to np. w Estonii, która cyfryzację uczyniła jednym z fundamentów swojego państwa. **Polscy konsumenci powoli oswiają się z innowacjami technologicznymi i równie powoli nabierają do nich zaufania.** Część innowacji ze świata finansów cyfrowych jest przyjmowana i adaptowana niezwykle szybko, podczas gdy część natrafia na znaczny opór w adaptacji.

Można zaobserwować pewnego rodzaju zależności pomiędzy typem innowacji a ich popularnością; największym zainteresowaniem cieszyły się rozwiązania proste w obsłudze, praktyczne, pomocne w codziennym życiu jak np. karty płatnicze z płatnością bezdotykową. To one szybko znajdowały duże grona odbiorców. Po drugiej stronie znajdują się bardziej rozwinięte i złożone usługi cyfrowe, takie jak np. inwestowanie na rynkach finansowych za pomocą urządzeń mobilnych, które spotkały się z mniejszym zainteresowaniem.

Na podstawie badań w społeczeństwie polskim, ze względu na postawy w świecie cyfrowym, możemy wyróżnić dwie grupy. Pierwsza, to **osoby szybko absorbujące nowe technologie**, także w obszarze finansów. To właśnie oni są odbiorcami nowych rozwiązań z zakresu bankowości elektronicznej, systemów płatności, pieniądza cyfrowego czy nawet kryptowalut. Druga zaś, zdecydowanie większa grupa, to **pozostała część społeczeństwa**, która absorbuje innowacje wolniej, skupiając się jedynie na tych które uznają za bezpośrednio przydatnej.

NOWE TRENDY SPOWODOWANE COVID-19

4

Pandemia wirusa SARS-CoV-2, powodującego chorobę COVID-19, stanowi bezprecedensowy przypadek wpływu czynnika biologicznego na procesy gospodarcze oraz społeczne.

Pierwsze przypadki wirusa odnotowano prawdopodobnie w Chinach, w prowincji Hubei w listopadzie 2019 r. Następnie wirus zaczął się rozprzestrzeniać po Azji, a następnie całym świecie. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła stan pandemii. Największe skupiska choroby w Europie wystąpiły we Włoszech oraz w Hiszpanii. W okresie od grudnia 2019 r. do maja 2020 r. odnotowano ponad 4 mln potwierdzonych zarażeń oraz 280 tys. potwierdzonych zgonów.

4 marca 2020 r. odnotowano pierwszy przypadek zachorowania w Polsce. Rząd RP zdecydował się na podjęcie licznych działań utrudniających rozprzestrzenianie się choroby:

- zamknięto przedszkola, szkoły i uczelnie wyższe,
- zamknięto galerie handlowe oraz większość punktów usługowych,
- zamknięto gastronomię oraz sektor turystyczny,
- wprowadzono obowiązek zasłaniania twarzy w miejscach publicznych,
- znacznie ograniczono ruch na granicach,
- zawieszono lotnicze połączenia pasażerskie,
- ograniczono działalność krajowego transportu pasażerskiego,
- zakazano imprez masowych.

Ponadto rząd opublikował wiele zaleceń dotyczących walki z pandemią, niebędących bezpośrednimi zakazami/nakazami, które wpłynęły na życie gospodarcze kraju. Można do nich zaliczyć:

- sugerowanie podjęcia pracy zdalnej tam, gdzie to możliwe,
- sugerowanie unikania transakcji gotówkowych na rzecz transakcji bezgotówkowych,
- organizację kampanii promocyjnej „Zostań w domu”.

Powyższe wytyczne, zarówno te mające charakter obligatoryjny, jak i te przekazywane w formie sugestii, miały znaczny wpływ na funkcjonowanie całego państwa. *Lockdown* kraju znacznie wpłynął na procesy gospodarcze, zarówno w obszarze finansów cyfrowych, jak i na zjawisko zadłużenia w Polsce.

20. <https://superbiz.se.pl/wiadomosci/koronawirus-a-pieniadze-ile-czasu-utrzymuje-sie-na-banknotach-aa-XmBr-LX7k-wgQH.html>
21. Dane Biura Informacji Kredytowej.
22. Dane Izby Gospodarki Elektronicznej.
23. Raport e-Commerce w czasie kryzysu 2020.

Pieniądz cyfrowy w okresie pandemii

Okres pandemii to moment rozwoju różnego rodzaju płatności bezgotówkowych. Znaczny wpływ na to miały wytyczne Ministerstwa Zdrowia, które stwierdziło, iż koronawirus może przenosić się za pomocą pieniędzy (banknotów), dlatego rekomenduje wykonywanie płatności za pomocą kart płatniczych oraz innych metod bezgotówkowych.

Wytyczne polskich władz były zgodne z rekomendacjami WHO oraz wynikami badań, zleconymi przez rząd hiszpański, z których wynika, że **na papierowych banknotach koronawirus może utrzymywać się nawet 4 dni**, podczas gdy np. na ubraniach jedynie 2 dni²⁰.

Fakt ten spopularyzował płatności online. **Okolo 30 proc. Polaków zadeklarowało, iż w wyniku pandemii wykonuje płatności online częściej niż przed pandemią.** W początkowym okresie pandemii Polacy wykorzystywali płatności online w następujących celu opłacania:

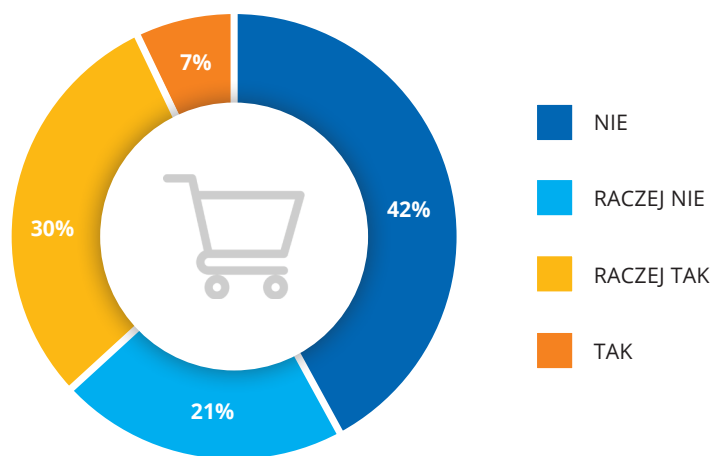
- zakupów spożywczych 85 proc.,
- bieżących rachunków 39 proc.,
- jedzenia zamawianego z restauracji 36 proc.,
- dostępu do rozrywki 24 proc.²¹

Zakupy przy wykorzystaniu płatności online były najpopularniejszym sposobem zaopatrzenia się w zapasy żywności w marcu 2019 r. Z tej opcji skorzystało 70 proc. badanych, którzy zdecydowali się zaopatrzyć w produkty spożywcze na zapas²².

Znaczący rozwój płatności online na potrzeby zakupów w sieci potwierdza również raport „Revolut Money Report”. Wynika z niego iż użytkownicy aplikacji Revolut zwiększyli o 42 proc. ilość transakcji na portalu Allegro i o 12 proc. na portalu Aliexpress. Wydatki na tych portalach wzrosły kolejno o 57 proc. i 54 proc. Podobny wzrost zanotowały apteki sprzedające swoje produkty online. Spadła jednak sprzedaż online sklepów budowlanych oraz sklepów z odzieżą. **Największe wzrosty sprzedaży, sięgające nawet 140 proc., odnotowały natomiast aplikacje oferujące jedzenie z dowozem.**

Mniej jednoznacznie kształtowały się postawy Polaków w zakresie zaufania do e-handlu. Na pytanie „Czy Twoim zdaniem w okresie zagrożenia zakupy internetowe są bezpieczniejsze niż wizyty w sklepie stacjonarnym” aż 42 proc. badanych odpowiedziało „NIE” a 21 proc. „RACZEJ NIE”. Odpowiedzi „RACZEJ TAK” udzieliło 30 proc. a „TAK” jedynie 7 proc. badanych²³.

RYS. 10. **CZY TWOIM ZDANIEM W OKRESIE ZAGROŻENIA ZAKUPY INTERNETOWE SĄ BEZPIECZNIEJSZE NIŻ WIZYTY W SKLEPIE STACJONARNYM**



Warto podsumować iż łącznie **63 proc. badanych uznało, że handel internetowy nie jest bezpieczniejszy od zakupów w sklepie**. Biorąc pod uwagę zalecenia zarówno WHO, jak i polskiego Ministerstwa Zdrowia w zakresie możliwego unikania opuszczenia własnego domu, tego typu preferencje należy uznać za zaskakujące.

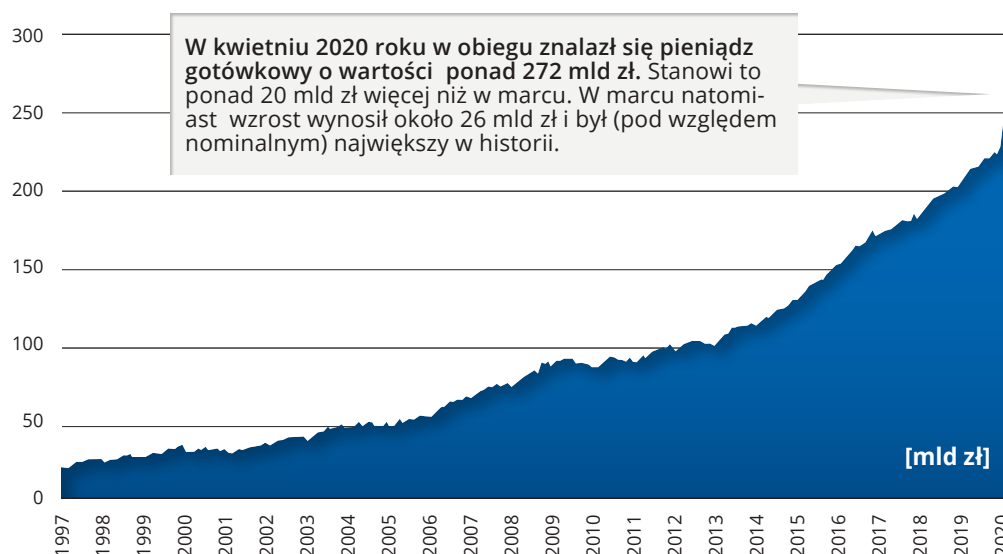
Pandemia COVID-19 przyczyniła się także do zwiększenia liczby transakcji zawieranych elektronicznie. Przykładowo, jeden z głównych dostawców gazu w Polsce, spółka PGNiG Obrót Detaliczny zanotowała w kwietniu 2020 r. wzrost transakcji zawieranych elektronicznie na poziomie 170 proc. w stosunku do marca i 30-krotny wzrost w stosunku do lutego tego samego roku. Zawieranie umów drogą elektroniczną było w tej firmie możliwe przed pandemią, ale nie cieszyło się tak dużym powodzeniem.

Pandemia wpłynęła również na rozwój bankowości cyfrowej w Polsce. Jako jeden z pierwszych Bank Pekao S.A. umożliwił przedsiębiorcom zakładanie rachunków firmowych całkowicie zdalnie, bez konieczności wizyty w oddziale. Bank jest w stanie potwierdzić dane za pomocą wideokonferencji, a resztę dokumentów klient przesyła w formie elektronicznej. Samo zawarcie umowy jest potwierdzane kodem SMS. Obecnie kolejne banki wprowadzają tego rodzaju udogodnienia.

Potwierdzeniem trendu wzrostu cyfryzacji jest badanie firmy konsultingowej EY „Global Capital Confidence Barometer”. Przebadani w nim menadżerowie wskazują, iż w odpowiedzi na pandemię zamierzają podjąć się szybszej digitalizacji swoich przedsiębiorstw, w tym obsługi klientów. Wprawdzie badanie to dotyczy menadżerów z całego świata, jednak możemy się spodziewać, iż przełoży się to na promocję rozwiązań cyfrowych także w Polsce.

Ciekawym i kolejnym pozornie sprzecznym z powyżej opisywanymi procesami zjawiskiem, był **znaczący wzrost gotówki w obiegu w momencie trwania epidemii koronawirusa**. W kwietniu 2020 r. w obiegu znalazł się pieniądz gotówkowy o wartości ponad 272 mld zł. Stanowi to ponad 20 mld zł więcej niż w marcu. W marcu natomiast wzrost wynosił około 26 mld zł i był (pod względem nominalnym) największy w historii.

RYS. 11. GOTÓWKA W OBIEGU POZA KASAMI BANKÓW



Fakt, że w tym samym momencie, w którym nastąpił największy wzrost gotówki w obiegu, jednocześnie nastąpił gwałtowny wzrost transakcji online, można jednak względnie prosto wytłumaczyć. Stan ten był prawdopodobnie spowodowany faktem, iż Polacy wycofywali pieniądze z kont bankowych, bojąc się zaburzeń działania systemów płatniczych, bądź utraty części środków. Ponadto wielkość gotówki wypłaconej z banków nie przełożyła się na większą ilość transakcji opłacanych gotówką.

Wzrost zapotrzebowania na gotówkę należy również tłumaczyć sytuacją, że w początkowym okresie pandemii koronawirusa pojawiło się w sieci wiele fałszywych informacji – „fake newsów”. Wiele z nich dotyczyło życia gospodarczego i twierdziły np. że w Polsce nastąpi zamknięcie sklepów spożywczych, banki przestaną działać, a rząd obłoży specjalnym podatkiem depozyty bankowe.

Ponadto pandemia koronawirusa stała się dla oszustów pretekstem do przeprowadzania wyłudzeń dokonywanych za pomocą rozsyłanych wiadomości typu SMS. W marcu i kwietniu 2020 r. były rozsyłane następujące SMS-y (pisownia oryginalna): „Informujemy, iż zgodnie z specustawa dt. koronawirusa Państwa srodki na rachunku zostają przekazane do rezerw krajowych NBP. Zaloguj sie, aby zatrzymac 100PLN” lub “zgodnie z specustawa dt. koronawirusa wszyscy obywatele RP beda szczepieni. Z re fundacja koszt wynosi 70 PLN. Opłac, aby uniknac kolejek”²⁴.

Wszystkie te informacje mogły wpływać na społeczeństwo i **wzbudzać chwilową nieufność do systemu bankowego, także transakcji cyfrowych**. W odpowiedzi na ten proceder, Rząd RP uruchomił serwis internetowy informujący o fake newsach²⁵.

Problem zadłużenia i płynności finansowej w okresie pandemii

Pandemia przyczyniła się do zawieszenia i likwidacji pewnej liczby przedsiębiorstw, a także do ograniczenia działalności przez wiele innych. Wprowadzone ograniczenia najbardziej dotknęły sektor usług (branża gastronomiczna, hotelarska, kosmetyczna, rozrywkowa) oraz w znacznym stopniu handel.

W obecnym momencie trudno jest jednoznacznie ocenić wpływ pandemii na sytuację konsumentów oraz przedsiębiorstw. Aczkolwiek na podstawie badań zrealizowanych w I kwartale 2020 r. możemy poczynić pierwsze obserwacje co do kondycji ich kondycji finansowej oraz wpływu pandemii na problem zadłużenia.

23. <https://www.cyberdefence24.pl/krotki-przewodnik-po-aktualnych-fake-newsach-o-koronawirusie>

24. <https://www.gov.pl/web/koronawirus/walczymy-z-falshyymi-informacjami>

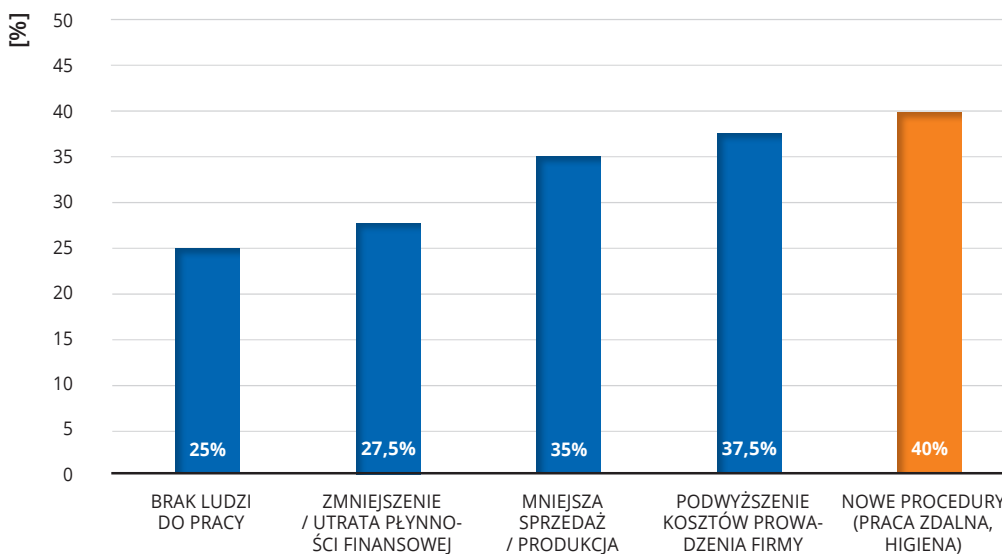
W pierwszej kolejności warto przytoczyć badania wykonane przez IMAS International w marcu 2020 r. Wynika z nich, iż 43 proc. badanych oceniło sytuację swojej firmy jako „raczej dobrą”, zaś 28 proc. jako „bardzo dobrą”. Razem daje to ponad **70 proc. ankietowanych pozytywnie oceniających sytuację swojej firmy**. 23 proc. badanych wybrało opcje neutralną. Jedynie 3 proc. stwierdziło, że sytuacja jest „zła” a kolejne 3 proc. że „bardzo zła”.

Nieco mniej optymistycznie kształtowały się odpowiedzi dotyczące przyszłości przedsiębiorstwa. 35 proc. badanych uznało, że sytuacja firmy „nie ulegnie zmianie”, 32 proc. iż „raczej się polepszy”, a 11 proc. „zdecydowanie się polepszy”. 14 proc. stwierdziło, że sytuacja „raczej się pogorszy”, a 3 proc. iż „zdecydowanie się pogorszy”. Na pytanie – czy sytuacja związana z pandemią koronawirusa wpłynie na Twoje przedsiębiorstwo, 43 proc. badanych firm stwierdziło „raczej nie”, a 18 proc. „zdecydowanie nie”. Sumując te wyniki można zauważyć iż ponad 60 proc. badanych nie uważa, że stan światowej pandemii wpłynie na ich przedsiębiorstwa. Odmiennego zdania było około 40 proc. badanych, z których 29 proc. odpowiedziało „raczej tak” a 10 proc. – „zdecydowanie”.

Z elementów które zdaniem przedsiębiorców miały pojawić się w ich firmach w wyniku pandemii koronawirusa najbardziej popularne były: nowe procedury (np. praca zdalna, higiena) wybrane przez 40 proc. badanych, oraz podwyższenie kosztów prowadzenia firmy – 37,5 proc. (Rys. 12).

Warto również spojrzeć na wpływ pandemii na płynność finansową przedsiębiorstw. Znaczna część przedsiębiorców, bo aż 46 proc., na pytanie czy pandemia powoduje problemy w opłacaniu bieżących zobowiązań przez ich firmy odpowiedziało „raczej nie”, a 11 proc. „zdecydowanie nie”. Odpowiedzi „raczej tak” udzieliło 32 proc., a „zdecydowanie tak” 12 proc. Łącznie daje to **44 proc. przedsiębiorców mających problemy z regulowaniem bieżących zobowiązań**, co można uznać za znaczny odsetek, biorąc pod uwagę powiązania przedsiębiorstw między sobą.

RYS. 12. **JAKICH ZJAWISK SPODZIEWAJĄ SIĘ PRZEDSIĘBIORCY W SWOICH FIRMACH W EFEKCIE PĄDEMII**



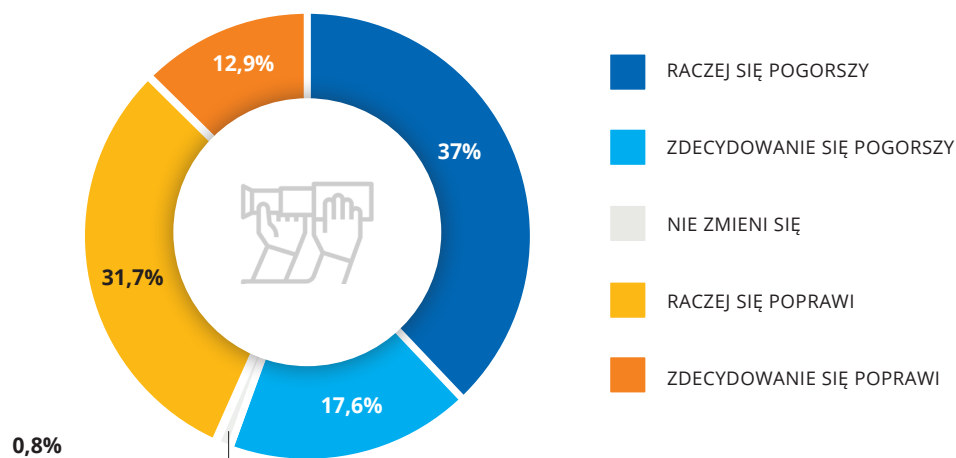
Jednocześnie 41 proc. przedsiębiorców udzieliło odpowiedzi „raczej nie” na pytanie, czy doświadczyło problemów z płatnościami ze strony innych firm z powodu koronawirusa, a 12 proc. „zdecydowanie nie”. Odpowiedzi „raczej tak” (tj. raczej doświadczyłem) udzieliło 34 proc. badanych a „zdecydowanie tak” – 12 proc. badanych.

W tym miejscu, należy zwrócić uwagę na ciekawe zjawisko, mówiące o polskiej mentalności względem zadłużenia: ponad 70 proc. badanych określa swoją sytuację jako „dobrą” albo „raczej dobrą”, a jednocześnie 44 proc. z nich miewa problemy z regulowaniem należności. Łatwo więc zauważyć, że minimum 6 proc. z przedsiębiorców oceniających sytuację swojej firmy pozytywnie ma jednocześnie problemy z regulowaniem należności.

Należy dodać, iż w badaniu udział wzięli przedstawiciele różnych branż. Sytuacja finansowa w poszczególnych branżach może być gorsza, np. w branży hotelarskiej, której przychody na pewien czas spadły do zera, a która to charakteryzuje się dużymi kosztami stałymi.

Bardziej pesymistyczny obraz prezentują badania wykonane pod koniec kwietnia 2020 r., w tym raport „Im większa firma – tym mniejsze problemy. Badanie "KoronaBilans MŚP"²⁶. Na pytanie jak oceniają przyszłość swojej firmy za 3 miesiące aż 37 proc. ankieterów stwierdziło, że pogorszy się ona w stosunku do aktualnej sytuacji, zaś 17,6 proc. stwierdziło, że pogorszy się zdecydowanie. Razem daje do około 54 proc. Ankieterów, którzy oceniają przyszłość pesymistycznie. 31,7 proc. badanych stwierdziło, że sytuacja nie zmieni się. Jedynie 12,9 proc. ankieterów stwierdziło, że sytuacja się polepszy, a 0,8 proc. stwierdziło, że zdecydowanie się poprawi.

RYS. 13. **JAK OCENIASZ SYTUACJĘ SWOJEJ FIRMY W CIĄGU NASTĘPNYCH 3 MIESIĘCY?**



W ramach tego samego badania 79 proc. przedsiębiorstw stwierdziło, że w najbliższych trzech miesiącach spodziewa się spadku przychodów. Z tej grupy prawie połowa, tj. 45 proc. uważa, że spadek będzie sięgał nawet połowy dotychczasowych przychodów.

Warto również przyjrzeć się sytuacji konsumentów. W I kwartale 2020 r. upadłość konsumencką ogłosiło 2071 osób, co stanowi 8,5 proc. wzrost w stosunku do roku poprzedniego. Dane te można odczytać jako pogorszenie się sytuacji finansowej Polaków co spowodowało wzrost bankructw. Jednak należy pamiętać, iż w marcu 2020 r. w życie weszła zmiana w prawie w zakresie bankructw osób fizycznych i mikroprzedsiębiorstw. Wobec tego możliwe jest, iż część osób które ogłosiło upadłość zdecydowało się to wykonać jeszcze w momencie obowiązywania starych przepisów, co było dla nich korzystniejsze. O tym, czy wzrost bankructw osób fizycznych utrzyma się, przekonamy się w następnych kwartałach.

29. Dokumenty Polskiego Funduszu Rozwoju.

Wobec wyjątkowej sytuacji i możliwości zwiększania się poziomu zadłużenia w sektorze przedsiębiorstw, władze Polski zareagowały przygotowując kompleksowy pakiet wsparcia dla biznesu o nazwie „Tarcza Antykryzysowa”. Na potrzeby niniejszego raportu warto przedstawić tzw. instrumenty płynnościowe, czyli formy wsparcia przedsiębiorstw, umożliwiające zachowanie płynności finansowej.

Podmiotem świadczącym największe wsparcie płynnościowe w ramach „Tarczy Antykryzysowej” jest Polski Fundusz Rozwoju (PFR). Oferuje on finansowanie w ramach kilku instrumentów.

W przypadku dużych przedsiębiorstw budżet wsparcia wynosi w sumie 25 mld zł (stan na 8 czerwca 2020 r.) i obejmuje następujące programy:

- Tarcza Płynnościowa PFR dla Dużych Firm w postaci finansowania płynnościowego o wartości 10 mld zł,
- Tarcza Finansowa PFR dla Dużych Firm w postaci finansowania preferencyjnego o wartości 7,5 mld zł,
- Tarcza Kapitałowa PFR dla Dużych Firm w postaci finansowania inwestycyjnego o wartości 7,5 mld zł.

Wsparcie to dostępne jest dla dużych przedsiębiorstw które spełniły przynajmniej jeden z następujących warunków²⁹:

- odnotowały spadek obrotów gospodarczych (przychodów ze sprzedaży), o co najmniej 25 proc. w dowolnym miesiącu po 1 lutego 2020 r. w porównaniu do

poprzedniego miesiąca lub analogicznego miesiąca ubiegłego roku, w związku z zakłóceniami w funkcjonowaniu gospodarki na skutek COVID-19,

- utraciły zdolność produkcji lub świadczenia usług albo odbioru produktów lub usług przez zamawiających, w związku z brakiem dostępności komponentów lub zasobów w związku z COVID-19,
- nie otrzymują płatności z tytułu sprzedaży na skutek COVID-19 w kwocie przekraczającej 25 proc. należności,
- z powodu zakłóceń w funkcjonowaniu rynku finansowego nie mają dostępu do rynku kapitałowego lub limitów kredytowych, w związku z nowymi kontraktami,
- są uczestnikami Programów Sektorowych w związku z COVID-19.

Wsparcie finansowe dla mikroprzedsiębiorstw oraz MŚP wyniesie 75 mld zł. Opiera się na nieoprocentowanych subwencjach finansowych/pożyczkach, dostępnych w bankach komercyjnych i spółdzielczych, które zdecydowały się pośredniczyć przy ich rozdysponowaniu. Po wypełnieniu określonych kryteriów w zakresie utrzymania działalności i zatrudnienia, po 12 miesiącach beneficjent może ubiegać się o umorzenie do 75 proc. subwencji/pożyczki.

W ramach „Tarczy Antykryzysowej” podobne narzędzia wspierające płynność finansową przedsiębiorstw przygotowały również inne rządowe instytucje. Można tu wspomnieć np. o Agencji Rozwoju Przemysłu, która przeznaczyła 1,7 mld zł na leasing operacyjny i pożyczki, głównie dla sektora transportu.

Według danych Banku Gospodarstwa Krajowego łącznie ze wsparcia „Tarczy Antykryzysowej” do pierwszego tygodnia maja skorzystało 56,9 proc. MŚP, a skorzystać z niej lub kontynuować korzystanie zamierza 60 proc. MŚP.

Poza wsparciem płynnościowym na poziomie rządowym, swoje wsparcie zadeklarowały liczne samorządy, w tym samorządy wojewódzkie. Jako przykład można podać samorząd Województwa Dolnośląskiego, który stworzył „Dolnośląski Pakiet Gospodarczy” o budżecie 1 mld zł. Środki te mają trafić do przedsiębiorstw z regionu i pomóc im zachować płynność finansową.

Wsparcie zapowiedziała również Unia Europejska. Pewnym wyjątkiem jest powiązany z UE Europejski Bank Inwestycyjny, bank rozwoju, którego celem jest wspieranie rozwoju gospodarczego za pomocą „taniego pieniądza”, czyli niskooprocentowanych pożyczek i kredytów. Rada Dyrektorów Europejskiego Banku Inwestycyjnego w kwietniu 2020 r. zaproponowała utworzenie funduszu gwarancyjnego wielkości 25 mld euro, z którego miałyby być udzielane pożyczki dla przedsiębiorstw z obszaru UE. Ponadto Komisja Europejska zamierza przeznaczyć 750 mld euro (w formie pożyczek i dotacji) dla państw członkowskich, w formie Europejskiego Funduszu Odbudowy.

30. <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Koronawirus-a-dlugi-zadzwon-do-komornika-7846022.html>
31. Analiza sytuacji sektora przedsiębiorstw, Szybki Monitoring NBP, Nr 01/20 (styczeń 2020 r.).

Na pandemię zareagowały również różnego rodzaju organizacje branżowe. Dobry przykład stanowi postawa Krajowej Rady Komorniczej. Instytucja ta zaapelowała do dłużników, których sytuacja finansowa pogorszyła się z powodu pandemii, aby informowali o tym komorników i negocjowali z nimi warunki spłaty zadłużenia³⁰.

Trudno w tym momencie ocenić na ile działania rządu, samorządów oraz innych podmiotów wpłyną na sytuację **przedsiębiorstw i poziom ich zadłużenia** w okresie, który nastąpi po pandemii. Należy jednak zauważyć, iż biorąc pod uwagę skalę zjawiska, podmioty gospodarcze wykazały się znacząco aktywnością w zakresie **ograniczania zadłużenia i ochrony płynności finansowej**.

Warto również podnieść kwestię tego, w jakim stopniu na sytuację finansową polskich przedsiębiorstw (a więc także na poziom zadłużenia) wpłynęła pandemia koronawirusa, na ile zaś inne czynniki. Należy przypomnieć, że już w styczniu 2020 roku, a więc przed pojawieniem się koronawirusa w Polsce, Narodowy Bank Polski stwierdził w swoim raporcie, iż należy „**liczyć się z możliwością wyraźnego pogorszeniem kondycji przedsiębiorstw w 2020 r.**”. Miało być to spowodowane brakiem odpowiedniego wzrostu branży przemysłowej oraz handlowej, nie zaś pandemią. Zamrożenie gospodarki na okres kilku miesięcy jest oczywiście podstawowym determinan-tem przemian ekonomicznych (w tym prawdopodobnego wzrostu zadłużenia przedsiębiorstw i konsumentów) w krótszej perspektywie, jednak w średnim i dłuższym ujęciu za kluczowe należy uznać uwarunkowania strukturalne³¹

W ramach podsumowania należy stwierdzić iż pełna ocena wpływu pandemii koronawirusa na zachowania się Polaków w świecie finansów cyfrowych oraz na zjawisko zadłużenia w Polsce będzie możliwa najwcześniej za rok. Jednak już teraz można powiedzieć, iż pandemia spowoduje **zmiany w strukturze gospodarki, jak i obszarze zachowania konsumentów**.

Okres pandemii to moment w którym z powodu wprowadzenia ograniczeń w poruszaniu się nastąpiły zmiany w zakresie świadczenia usług, zawierania umów oraz wykonywania płatności. Wielkiemu przyspieszeniu uległy procesy szeroko rozumianej cyfryzacji (także w świecie finansów). Stały się one konieczne i strategiczne dla bardzo wielu firm, pracowników i konsumentów. Można się spodziewać, iż rozwiązania, które zyskały popularność w okresie pandemii będą się nią cieszyły również w następnych latach.

W kontekście zjawiska zadłużenia należy zwrócić natomiast uwagę na kondycję sektora polskich przedsiębiorstw. Pandemia i wiążące się z nią, utrudnienia są jednak wydarzeniem trwającym określony czas. Wcześniej lub później rzeczywistość wróci do stanu sprzed pojawienia się koronawirusa i o zjawisku zadłużenia nie będzie decydować wielkość „Tarczy Antykryzysowej” z 2020 r., tylko indywidualne postawy konsumentów oraz przedsiębiorców.

REKOMENDACJE

5

1. W celu zwiększenia popularności finansów cyfrowych, nowe rozwiązania powinny w pierwszej kolejności **bazować na potrzebach klientów**, nie zaś na trendach technologicznych. W raporcie przedstawiono przykłady pokazujące, że coraz bardziej zaawansowane rozwiązania technologiczne, tworzone przez konkurujące ze sobą instytucje finansowe (np. banki) nie zawsze były doceniane przez konsumentów, **którzy wolą proste i bardziej praktyczne rozwiązania**.
2. W momencie wystąpienia sytuacji kryzysowych (takich jak pandemia) należy, poza prowadzeniem standardowej polityki informacyjnej, związanej z zachowaniem bezpieczeństwa obywateli, **wprowadzić politykę informacyjną, dotyczącą życia gospodarczego i wpływu danego zagrożenia na procesy ekonomiczne**. W epoce pieniądza cyfrowego fake newsy mogą znacznie wpływać na stabilność systemu finansowego, jak i całej gospodarki.
3. Menadżerowie i przedsiębiorcy w procesie zarządzania (także zarządzania finansami) powinni **brać pod uwagę uwarunkowania społeczne i charakter polskich konsumentów**. Nawet najlepsze praktyki w zakresie zarządzania wypracowane w krajach o innych niż polskie uwarunkowaniach kulturowo-społecznych, mogą być nieprzydatne w polskich realiach.
4. Problem zadłużenia małych i średnich przedsiębiorstw można znacząco rozwiązać dzięki rozwinięciu źródeł finansowania długoterminowego, do którego dostęp polskie MŚP mają znacznie utrudniony. Można to osiągnąć poprzez:
 - Stworzenie **funduszy pożyczkowych, udzielających wsparcia w długim okresie**. Fundusze takie zapewnią stabilne finansowanie, zaś długi okres pozwoli przedsiębiorstwom na ich terminowe spłacanie.
 - Większe otwarcie rynków finansowych na małe i średnie przedsiębiorstwa, zarówno w kontekście emisji akcji jak i obligacji.

6

O AUTORACH



DR JANUSZ WDZIECZAK

Janusz.wdziejczak@sobieski.org.pl

Ekspert ds. Gospodarki Instytutu Sobieskiego, ekonomista i historyk gospodarczy. Doradca przy projektach inwestycyjnych (ds. źródeł finansowania) a także restrukturyzacji przedsiębiorstw. Pracował również na stanowiskach kierowniczych w spółkach państwowych oraz prywatnych.

Członek zwyczajny ośrodka badawczego Thomas Jefferson Research Center, mieszczącego się w Tbilisi (Gruzja). Jest absolwentem Uniwersytetu Łódzkiego, na którym zdobył stopień naukowy doktora nauk ekonomicznych. Absolwent Szkoły Polsko-Rosyjskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

Wykładał gościnnie na kilku zagranicznych uczelniach. Członek rady naukowej Polskiego Instytutu Transportu Drogowego. Prezes Fundacji Ambitna Polska zrzeszającej młodych naukowców.



FOTO: Piotr Gilariski

WSPÓŁPRACA

BARTŁOMIEJ MICHAŁOWSKI

bartlomiej.michalowski@sobieski.org.pl

Ekspert ds. Nowych Technologii, a od maja 2019 r. również członek zarządu Instytutu Sobieskiego. Jest związany z rynkiem teleinformatycznym od przeszło 20 lat. Pracował w Orange Polska, CISCO, Hewlett-Packard, Statoil i na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Zajmuje się rozwiązaniami z obszarów Smart City, IoT, AI, Smart Grid i Cyberbezpieczeństwa. W 2018 r. opublikował raporty „Internet of Things (IoT) i Artificial Intelligence (AI) w Polsce” i „Szanse i wyzwania polskiego Przemysłu 4.0”.

Jest absolwentem Politechniki Warszawskiej, Wydziału Mechatroniki, gdzie uzyskał w 1993 r. dyplom z automatyki przemysłowej. W 1995 r. ukończył studia podyplomowe z zarządzania, finansów i marketingu w ramach programu „Copernic” we Francji. W 2000 r. uzyskał dyplom z marketingu przemysłowego na INSEAD w Fontainebleau. W 2013 r. ukończył program „Innovation for Economic Development (IFED)” na Harvard Kennedy School of Government.

7

BIBLIOGRAFIA

1. Raport *Wpływ koronawirusa na płynność finansową firm*, KR D 2020.
2. Raport *Koronabilans MŚP*, KR D 2020.
3. Raport *e-Commerce w czasie kryzysu 2020*, Izba Gospodarki Elektronicznej 2020.
4. Raport *Polacy o długach*, Wyższa Szkoła Bankowa z Wrocławia oraz Grupa KRUK 2018.
5. Badanie Quality Watch dla BIG InfoMonitor 2019.
6. P. Białowolski, Tomasz M. Napiórkowski, *Portfel należności polskich przedsiębiorstw*, badania na zlecenie Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce oraz Krajowego Rejestru Długów.
7. www.pfr.pl
8. <https://www.cyberdefence24.pl>
9. <https://ec.europa.eu/>

TWORZYMY IDEE DLA POLSKI



Instytut Sobieskiego

Lipowa 1a/20
00-316 Warszawa
tel.: 22 826 67 47

sobieski@sobieski.org.pl
www.sobieski.org.pl

ISBN 978-83-948806-8-2



Raport o tym jak płacą Polacy przed i po COVID-19 mówi nie tylko o naszej sumienności w spłacaniu zobowiązań i sposobach zadłużania się. Pokazuje kontekst historyczny oraz ekonomię instytucjonalną, która stara się wyjaśnić procesy ekonomiczne nie tylko za pomocą liczb. Jak Polacy traktują długi i jak solidnie spłacają swoje zobowiązania ma bezpośredni wpływ na życie gospodarcze całego kraju.

Na powyższe kwestie nakłada się pandemia, wymuszona przez nią przyspieszona digitalizacja oraz niespotkana wcześniej w Polsce „Tarcza Antykryzysowa”. Każdy kryzys, jak i epidemia, kiedyś się jednak kończy. Wówczas o życiu gospodarczym całego kraju ponownie decydować będą indywidualne postawy konsumentów oraz przedsiębiorców. Warto się więc przyjrzeć jak płacą Polacy.

Raport jest współfinansowany ze środków otrzymanych z NIW-CRSO w ramach Programu PROO.



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego



Program Rozwoju
Organizacji
Obywatelskich
na lata 2018–2030

PROO